

## Lewica w PPS i próby radykalizacji programu i taktyki partii (1931 — 1937)

Historycy polskiego ruchu robotniczego analizując sytuację w Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1931 - 1937 wskazują zgodnie na istnienie w partii relatywnie silnego nurtu lewicowego, którego przedstawiciele postulowali rewizję programu największej partii socjalistycznej w Polsce<sup>1</sup>. Tendencję lewicową w partii reprezentowała nieformalna i płynna co do składu i liczebności grupa nacisku złożona zarówno z wybitnych przywódców PPS (N. Barlicki, S. Dubois), znanych działaczy szczebla centralnego (A. Próchnik, B. Drobner) oraz terenowego (np. E. Hryniewicz, E. Chodyński, J. Szczyrek). W skład lewicowej grupy wchodził również działacze organizacji młodzieżowych powiązanych ideowo z PPS - Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych<sup>2</sup>. Działacze lewicy prezentując swój program polityczny, formułując sugestie a nawet żądania pod adresem kierownictwa partii uzyskiwali poparcie w terenowym aktywie PPS oraz w znacznej części jej mas członkowskich ulegających politycznej radykalizacji, niezadowolonych z polityki kierownictwa PPS.

Próbując odpowiedzieć na pytanie o przyczyny radykalizacji podstawowego aktywu partii nie sposób wskazać na jeden jej czynnik czy nawet na jedną tylko grupę czynników. Przyczyny były - jak sądzę - różnorodne, tkwiły w sytuacji

wewnętrznej II Rzeczypospolitej, w zaszłościach politycznych w Europie a także w ruchu robotniczym.

Precyzując pierwszą grupę czynników radykalizacji mas PPS wskazać należy na:

- porażkę koncepcji efektywnej parlamentarnej opozycji wobec rządów pomajowych, która znalazła swój wyraz w rozbiciu przez władze tzw. Centrolewu;

- antydemokratyczne metody sprawowania władzy przez ekipę przywódczą II Rzeczypospolitej po 1926 roku;

- ograniczenie, bądź znoszenie dotychczasowych społecznych zdobyczy klasy robotniczej (np. zlikwidowanie samorządowego charakteru Kas Chorych);

- pogarszające się, wskutek kryzysu ekonomicznego, położenie materialne mas pracujących.

Do drugiej grupy czynników zaliczyć należy niewątpliwie ofensywę faszyzmu w Niemczech, a w jej wyniku rozbicie ruchu robotniczego w tym kraju oraz osiągnięcia gospodarcze ZSRR w czasie realizacji pierwszej pięciolatki.

Trzecia grupa czynników to nasilenie się tendencji lewicowych w międzynarodowym ruchu socjalistycznym a szczególnie działalność ideologów austromarksizmu, usiłujących przerzucić pomost pomiędzy koncepcjami socjaldemokracji a myślą polityczną W.I. Lenina<sup>3</sup>.

Oczywiście podane wyżej grupy czynników wpływały nader nierównomiernie na poszczególnych działaczy lewicy. I tak np. na młodzież socjalistyczną największy wpływ wywarło rozbicie ruchu robotniczego w Niemczech oraz koncepcje ideowe ideologów austromarksizmu. To właśnie pod wpływem doświadczeń niemieckich podjęto wśród niej próbę wypracowania nowego programu socjalistycznego opartego na koncepcjach socjalistów austriackich M. Adlera i O. Bauera. Dla doświadczonych działaczy partii konieczność rewizji programu wynikała w pierwszym rzędzie z niemożliwości realizowania celów socjalizmu na podstawie programu partii z 1920 roku. Wreszcie - podstawowym czynnikiem radykalizacji mas była pogar-

szająca się sytuacja ekonomiczna proletariatu, wzrastające bezrobocie, pauperyzacja mas robotniczych, niepewność jutra.

Pesymistyczne oceny perspektyw ustroju kapitalistycznego, zarówno w skali globalnej jak i polskiej, wpłynęły na główne wyznaczniki programu politycznego lewicy socjalistycznej i jej praktyki politycznej. Myśl polityczna uznawała za niemożliwe realizowanie socjalizmu na dotychczasowej drodze, pokojową drogę do socjalizmu uznano za zamkniętą. Postulowano przyjęcie hasła bezpośredniej walki o socjalizm, realizowanego przez zjednoczony proletariat wraz z klasą chłopską i częścią drobnomieszczaństwa oraz inteligencji. Sformułowano wreszcie wizję państwa socjalistycznego wywalczonego na pozaparlamentarnej drodze, demokratycznego dla mas pracujących, w którym środki produkcji winny znaleźć się w rękach robotników i chłopów.

Tak zdefiniowana - w ogólnym zarysie - baza programowa lewicy pozwala wyodrębnić tę grupę z szerszego kręgu działaczy socjalistycznych, poddających krytyce linię programową i politykę kierownictwa PPS. Lewica w PPS, w przeciwieństwie do wzmiankowanej grupy działaczy (np. Z. Zaremba, A. Ciołkosz), wychodziła daleko poza werbalną krytykę, przedstawiając logiczny, alternatywny program drogi do socjalizmu. Uwaga ta ma metodologicznie istotne znaczenie, gdyż czynniki policyjne czy prasa niesocjalistyczna traktowały en bloc wszystkich opozycyjnych wobec kierownictwa działaczy partii - określając ich mianem lewicy, grupy lewicowej bądź też grupy komunizującej w partii.

Nurt lewicowy w PPS ujawnił się po raz pierwszy w wyraźny sposób podczas dyskusji na łamach prasy partyjnej w przededniu, wyznaczonego na maj 1931 roku, XXII Kongresu PPS. Większość artykułów pisanych z pozycji lewicowych miała wyraźnie polemiczny - w stosunku do projektów uchwał kongresu - charakter. "Projektowi rezolucji politycznej opracowanej przez CKW PPS zarzucano zbyt dużą ogólnikowość.

Podkreślano, że jest tak zredagowany, jak gdyby nie było Brześcia, wyborów, pacyfikacji itd., że zawodzi wszelkie oczekiwania"<sup>4</sup>. Wskazywano, że kierownictwo partii utraciło zaufanie mas na skutek polityki sojuszu z partiami opozycyjnymi. Oceniano, że partia pod dotychczasowym kierownictwem nie jest zdolna do zdobycia władzy i budowy socjalizmu. Uwagi te były formułowane szczególnie konsekwentnie przez byłych działaczy Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy<sup>5</sup>. Z powszechną krytyką spotkała się zakończona fiaskiem polityka udziału PPS w bloku sił centrowych i lewicowych. Według S. Dubois socjaliści winni samodzielnie walczyć o socjalizm i to przy pomocy pozaparlamentarnych metod<sup>6</sup>. Podobne stanowisko prezentował Z. Zaremba<sup>7</sup>.

Obok dyskusji na łamach prasy socjalistycznej, toczyła się również polemika na forum organizacji partyjnych. Również i prowadzone tam dyskusje wykazały niezadowolenie szerokiego aktywu partii z dotychczasowej taktyki PPS. Negatywnie oceniano również projekty dokumentów kongresu<sup>8</sup>.

Można więc, bez obawy popełnienia błędu wskazać, że na początku 1931 roku zarysował się w PPS kryzys zaufania sporej części członków partii do swego kierownictwa. Podobne tendencje obserwować również można było podczas obrad VI Zjazdu ZNMS<sup>9</sup>.

Procesy zachodzące w PPS przed jej XXII Kongresem były bacznie obserwowane przez prasę niesocjalistyczną, szczególnie sanacyjną i endecką. W zbyt przesadnych i alarmistycznych ocenach sanacyjnej "Gazety Polskiej" w PPS miał się wyodrębnić nurt "komunizujący", atakujący kierownictwo partii i "grawitujący ku komunizmowi i Rosji"<sup>10</sup>. Podobne oceny formułowała endecka "Gazeta Warszawska"<sup>11</sup>.

XXII Kongres PPS uwidoczniał zarówno skalę rozbieżności w partii jak i słabość organizacyjną grupy lewicowej, próbującej wpłynąć na treść rezolucji politycznych kongresu. Najliczniejsza, licząca około 80 delegatów grupa działaczy starszego pokolenia stała na stanowisku kontynuacji dotych-

czasowej linii politycznej PPS. Uzyskując większość w prezydium kongresu i przeforsowując własny porządek obrad - uzyskała tym samym decydujący wpływ na ich ostateczny wynik. Grupie tej przewodzili: K. Pużak, M. Niedziałkowski, Z. Żuławski, M. Mastek, E. Haecker<sup>12</sup>.

Niejako wspólnym mianownikiem, łączącym pozostałych uczestników kongresu, była krytyczna ocena kierownictwa PPS i realizowanej przez nie polityki. Wokół znanego działacza socjalistycznego B. Drobnera skupiła się kilkudziesięcioosobowa grupa. Według danych policyjnych liczyła ona około 50 osób, choć liczba ta wydaje się nieco zawyżona. Komunikat Informacyjny Komisariatu Rządu, przedstawiając linię polityczną tej grupy wskazywał, że poddawali oni ostrej krytyce reformizm oraz byli przekonani o nieuchronności bliskiego upadku kapitalizmu. W konsekwencji postulowali radykalizację taktyki walki o władzę, a po jej zdobyciu - wprowadzenia dyktatury proletariatu. Droga do celu miało być pozyskanie dla PPS mas pracujących ze szczególnym uwzględnieniem bezrolnego chłopstwa<sup>13</sup>.

Według J. Kowalskiego grupa ta podkreślała znaczenie współpracy z komunistami, a także wskazywała na wielką rolę rewolucji w Rosji<sup>14</sup>. Dodać jednak należy, że J. Kowalski nie podaje źródła informacji, stąd wydaje się być ona nie w pełni wiarygodna. Głównymi mówcami tej grupy byli: B. Drobner, S. Lehman, J. Kawalec, Z. Marek, S. Skowroński. Zauważmy na marginesie, że grupa ta nie wystąpiła ze wspólnym programem i nie była zorganizowana. Fakt ujawnienia się tej niesformalizowanej grupy jest jednak godny podkreślenia. Prowadziła ona bowiem polemikę nie tylko z linią polityczną kierownictwa partii, ale także z założeniami ideologicznymi socjaldemokracji.

W przeciwieństwie do wyżej wymienionych działaczy inni radykalni mówcy: A. Ciołkosz, Z. Zaremba, S. Dubois nie prezentowali jasnych i klarownych koncepcji kierunków i zasięgu ewolucji linii politycznej PPS. Ich krytyczne

wystąpienia pod adresem kierownictwa partii, choć pozbawione głębszych treści programowych, ze względu na swój werbalny radykalizm były przyjmowane ciepło przez radykalnie nastawionych delegatów, wywołując nawet - w opinii informatorów MSW - entuzjazm<sup>15</sup>.

Mimo burzliwego, sądząc z relacji, przebiegu obrad ostateczny wynik kongresu - widziany przez pryzmat rezolucji przyjętych podczas jego trwania - był dla lewicy negatywny. Kierownictwu partii udało się przeforsować własny program, oznaczający w istocie rzeczy kontynuację dotychczasowej linii politycznej. Opinii o porażce lewicy nie może podważyć wybór B. Drobnera w skład Rady Naczelnej PPS.

Prasa niesocjalistyczna podkreślała zgodnie osłabienie kierownictwa partii i narastanie tendencji lewicowych. Charakterystycznym jest fakt, iż dokonywała ona jedynie dychotomicznego podziału delegatów na kierownictwo partii i lewicę. Sanacyjna "Gazeta Polska" wskazywała na wzrost "tendencji komunizujących" w partii i ostrzegała przed radykalizacją linii politycznej PPS w przyszłości<sup>16</sup>. W opinii redaktorów tej gazety PPS stawała się partią bardziej socjalistyczną a mniej polską<sup>17</sup>. Uznać więc można, że prasa sanacyjna przyglądała się radykalizacji PPS z dużym, choć z pewnością przesadnym niepokojem.

Ocenę bliższą rzeczywistości prezentowała prasa endeka. W opinii "Dziennika Warszawskiego" - "Kongres PPS w Krakowie zakończył się formalnym zwycięstwem ludzi, którzy dotychczas kierowali polityką tego stronnictwa. Jednakże przebieg obrad wskazuje, że w łonie partii odbywa się głębokie przeobrażenie, a na jego tle starcia rozmaitych kierunków i sposobów myślenia"<sup>18</sup>.

Wyniki kongresu, a przede wszystkim treść rezolucji programowych, nie doprowadziły do uspokojenia i uporządkowania sytuacji wewnątrz partii. Nawet akcja prelekcyjna, prowadzona przez desygnowanych przez CKW działaczy, a dotycząca przebiegu i wyników kongresu - jeśli wierzyć informacjom MSW - nie przyniosła oczekiwanych wyników<sup>19</sup>.

Miesiące letnie i jesienne 1931 r. charakteryzowały się w życiu partii nasileniem tendencji opozycyjnych i to w ośrodkach kluczowych dla pozycji PPS oraz w grupach istotnych z punktu widzenia przyszłości partii. W Warszawie powstał tzw. Komitet Opozycji Jednolitej - z L. Witerokiem na czele. Grupował on opozycyjnych wobec kierownictwa partii działaczy dzielnic partyjnych oraz radykalnie usposobioną młodzież socjalistyczną z kręgów robotniczych i inteligentkich. Wzrost niezadowolenia z polityki kierownictwa partii uwidocznił się szczególnie podczas obrad Warszawskiej Okręgowej Komisji Robotniczej (WOKR). Na tle tej konferencji MSW - w sposób prawdopodobnie trafny - analizowało sytuację wewnątrz warszawskiej organizacji PPS: "Konferencja warszawskiej organizacji dała obfity materiał do ciekawych spostrzeżeń na tle zasadniczych poglądów nurtujących partię. Okazało się, że siły i wpływy lewego skrzydła wzrosły o tyle, że miały nawet bardzo poważne szanse przeprowadzenia rezolucji o treści wybitnie komunistycznej.[...] Należy podnieść, że objaw ten obserwowano nie tylko na terenie Warszawy, lecz również w innych województwach, co nasuwa konkluzję, że w PPS dokonuje się zasadnicza ewolucja poglądów"<sup>20</sup>. Materiał sprawozdawczy MSW z lutego 1932 roku podkreślał wzrastającą radykalizację mas PPS<sup>21</sup>.

Wyrazem radykalizacji młodzieży socjalistycznej stały się publikacje na łamach miesięcznika "Płomienie". Prezentowały one odmienną od PPS płaszczyznę programową, opartą o koncepcje lewicowego socjalizmu i austromarksizmu<sup>22</sup>. Równocześnie nasiliły się radykalne tendencje polityczne prezentowane przez OM TUR<sup>23</sup>.

Próby zradykalizowania linii politycznej PPS spotkały się z przeciwdziałaniem ze strony CKW PPS. W czerwcu 1932 roku CKW wydał okólnik, zalecający usuwanie z partii ludzi określanych mianem "niepewnych, warcholących, szerzą-

cych zwątpienie"<sup>24</sup>. Decyzja ta stała się przyczyną polemiki podczas posiedzenia RN PPS w październiku 1932 roku. Wprawdzie RN zatwierdziła niewielką ilością głosów wspomniany okólnik, to jednak - jak informowało MSW - posiedzenie miało charakter burzliwy z częstymi spięciami między uczestnikami<sup>25</sup>. Przedstawiciele kilku OKR-ów (Lwów, Katowice, Kraków) - nie aprobując tej decyzji - zaproponowali zwołanie nadzwyczajnego kongresu partii, poświęconego sprawom programowym. Żądanie to odrzucił K. Pużak, grożąc rozwiązaniem niezdiscyplinowanych OKR-ów<sup>26</sup>. Stanowisko lewicy poparł N. Barlicki podkreślając, że czystka w partii nie doprowadzi do zniszczenia opozycji ale do rozłamu<sup>27</sup>. Październikowe posiedzenie RN i jego przebieg wskazują, że tendencje zmierzające do zmiany programu partii uzyskały swych licznych zwolenników nie tylko w podstawowym aktywie partii, ale również w kierownictwach OKR a także władz centralnych. Było to istotne novum.

Nowych impulsów działaniom lewicy PPS dostarczyły wydarzenia w Niemczech, gdzie w styczniu 1933 roku doszła do władzy NSDAP - z A. Hitlerem na czele. Niedługo potem rozpoczął on rozprawę z komunistycznym i socjalistycznym ruchem robotniczym. Dla wielu socjalistów w Polsce, zwycięstwo faszystów w Niemczech było m.in. konsekwencją rozbicia ruchu robotniczego na dwa zwalczające się nurty. Z tej konstatacji wyprowadzali wniosek o konieczności ponownego podjęcia i poważnego potraktowania hasła jednolitego frontu całej klasy robotniczej dla obrony zagrożonej przez faszystów demokracji. Hasła jednolitego frontu zyskiwały więc na atrakcyjności - mimo braku porozumienia w tej kwestii kierownictw obydwu międzynarodówek oraz negatywnego stanowiska PPS w tej materii<sup>28</sup>.

Kierownictwo PPS - poprzez swego czołowego przedstawiciela M. Niedziałkowskiego - odrzuciło koncepcje działań jednolitofrontowych<sup>29</sup>. Podobne stanowisko zajęła RN PPS na



swym posiedzeniu w kwietniu 1933 r. Uchwała podjęta na posiedzeniu RN, podkreślając konieczność zawarcia paktu o nieagresji na szczeblu obydwu międzynarodówek, wskazywała jednocześnie na "nieszczerzy" charakter komunistycznych propozycji, dodając, że zjednoczenie proletariatu nastąpi pod socjalistycznymi sztandarami<sup>30</sup>. Stanowiska tego nie podzielała lewica w PPS. I tak na posiedzeniu RN w październiku 1933 roku przedstawiciel WOKR - A. Wąsik przedstawił, w imieniu lewicy, projekt uchwały, w której domagano się zdecydowanej rewizji programu partii oraz współpracy z komunistami. Jednakże i w tym wypadku lewica nie występowała zwarcie, odstępując od propagowania własnego projektu uchwały na skutek perswazji Z. Żuławskiego i I. Kwapińskiego<sup>31</sup>. Mimo w istocie zachowawczego stanowiska kierownictwa PPS szeregowi jej członkowie wypowiadali się za jednolitym frontem, dając temu praktyczne dowody. Podczas obchodów święta 1-go Maja robotnicy - socjaliści wysuwali hasła współpracy z komunistami<sup>32</sup>, a MSW informowało o wzroście radykalnych nastrojów w partii, o żądaniach zmiany programu, o krytyce kierownictwa partii<sup>33</sup>.

Krytyczne oceny działalności gremiów przywódczych PPS, opozycyjna działalność wobec kierownictwa partii zataczały szerokie kręgi. W Warszawie powstawały dzielnicowe koła opozycyjne PPS, a w Łodzi współpraca z KPP przybierała poważne rozmiary<sup>34</sup>. W Krakowie aktywizacja lewicy partyjnej doprowadziła do ostrej walki o kierownictwo OKR. W styczniu 1934 roku - na wniosek B. Drobnera i działacza ZNMS J. Hochfelda - wprowadzono do władz PPS w tym okręgu sześciu działaczy lewicy z B. Drobnerem na czele<sup>35</sup>. Proces obserwowany w krakowskim OKR nie był czymś wyjątkowym. Podobnie było w Łodzi i w Warszawie, gdzie w czasie okręgowej konferencji PPS wiele wystąpień miało zdecydowanie radykalny charakter<sup>36</sup>. Jednak najdalej idącym skutkiem radykalizacji w partii były rozłamy w terenowych jej ogniwach. W Katowicach i Łowiczu doszło do utworzenia przez byłych

członków PPS nowych, lewicowo-socjalistycznych organizacji - Robotniczej Partii Socjalistycznej i Opozycji PPS. Obie te organizacje wydawały również własną prasę<sup>37</sup>.

Konfrontacja poglądów ideologicznych w partii trwała podczas XXIII Kongresu PPS, którego obrady rozpoczęły się 2 lutego 1934 r. Już na jego wstępie lewica, działająca dosyć ofensywnie, wystąpiła z wnioskiem o powierzenie A. Strugowi przewodnictwa obrad. Wniosek lewicy został odrzucony, ale jedynie nieznaczną większością głosów. Według B. Drobnera wynikało to z nieobecności pisarza na sali obrad oraz słabej argumentacji E. Chodyńskiego proponującego tę kandydaturę<sup>38</sup>. Niepowodzeniem zakończyła się również próba wprowadzenia do komisji wnioskowej dwóch ówczesnych działaczy lewicy - wymienionego już łódzkiego aktywisty E. Chodyńskiego i wywodzącego się z Białegostoku E. Hryniewicza. Opowiedziało się za nimi zaledwie 1/3 delegatów<sup>39</sup>.

Sądząc z wystąpień podczas obrad kongresu lewicowi działacze PPS stanowili poważną część mówców. Komunikat Informacyjny Komisariatu Rządu trafnie zaliczał do nich: E. Chodyńskiego, E. Hryniewicza, B. Drobnera, S. Skowrońskiego, S. Rongersa; B. Drobner uzupełnił tę listę o A. Próchnika, L. Cohna oraz Z. Szymańskiego. Studiując materiały z dyskusji - do mówców o lewicowych poglądach zaliczyć należy ponadto L. Woliniewską oraz A. Obarskiego. Podkreślmy jednak, iż - podobnie jak podczas poprzedniego kongresu - lewica występowała niejednolicie, bez uzgodnienia wspólnej płaszczyzny programowej. Działacze lewicy przedstawili aż trzy projekty rezolucji: z Krakowa, Łodzi i Białegostoku. Z zachowanych relacji stosunkowo najpełniej odtworzyć można treść rezolucji łódzkiej. E. Chodyński - przedstawiając jej projekt - postulował: wprowadzenie rewolucyjnych metod walki o władzę i dyktaturę proletariatu po jej zdobyciu. Apelował o porozumienie Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej i Międzynarodówki Komunistycznej w kwe-

stii jednolitego frontu. Mówił wreszcie: "PPS powinna prowadzić walkę przez organizowanie masowych wystąpień proletariatu miast i wsi, a zwłaszcza przez organizowanie strajków i demonstracji, akcji bezrobotnych, poprzez wiązanie tych wystąpień z hasłami zasadniczymi partii, przez przekształcanie akcji ekonomicznych w polityczne, używając wszelkich środków celowej taktyki rewolucyjnej"<sup>40</sup>.

Podobne w generaliach żądania wysuwała, jak się wydaje, rezolucja białostocka. O projekcie rezolucji prezentowanym przez B. Drobnera zachowane do dziś źródła nie wspominają. Nie omawia jej w swych pamiętnikach również sam wspomniany działacz. Zrekonstruować można dziś jedynie główne tezy wystąpienia B. Drobnera, zakładając jednocześnie, że jego treść nie mogła odbiegać od meritum projektu rezolucji. Swoje wystąpienie rozpoczął od krytyki dotychczasowej linii politycznej PPS. Negował celowość wcześniejszej realizacji koncepcji Centrolewu, odrzucał projekty rezolucji kongresowych. Proponował w zamian wprowadzenie do programu partii hasła dyktatury proletariatu oraz koncepcji pozyskania dla partii mas bezrolnych chłopów i proletariatu wiejskiego. Przeciwny był natomiast koncepcji pozyskania dla socjalistycznego programu tzw. warstw pośrednich, czyli chłopów, drobnomieszczaństwa i inteligencji<sup>41</sup>.

Programowe wystąpienie E. Chodyńskiego nie odbiegało zasadniczo od przedstawionego przez niego wcześniej projektu rezolucji OKR - Łódź. Mówiąc o jednolitym froncie zauważał, iż w pierwszym rządzie należy doprowadzić do jedności ruchu socjalistycznego w Polsce, a w drugiej - porozumieć się z KPP<sup>42</sup>. E. Hryniewicz - w swym wystąpieniu - skoncentrował się na krytyce kierownictwa partii, zarzucając mu brak działalności w kierunku przybliżenia zwycięstwa klasy robotniczej<sup>43</sup>. W podobnym tonie utrzymane były wystąpienia A. Obarskiego i Z. Szymanowskiego. S. Rongers, jedyny - jak pisze B. Drobner<sup>44</sup> - przedstawiciel związkowców wśród mówców lewicy, po apelu o podjęcie konkretnych działań w celu zdo-

bycia władzy, postawił wniosek o proklamowanie strajku generalnego, jako protestu klasy robotniczej przeciwko ustawom antyrobotniczym<sup>45</sup>.

Według sprawozdania zawartego w komunikacie informacyjnym Komisarjatu Rządu - A. Próchnik przemawiał dwa razy, przy czym raz pod pseudonimem "H. Swoboda". W wystąpieniach swych skoncentrował się na zagadnieniu dróg wiodących proletariatu do socjalizmu. Podkreślał niemożliwość realizacji w ówczesnych warunkach pokojowej drogi do socjalizmu<sup>46</sup>. Postulował wprowadzenie poprawek do projektów rezolucji, w przyszłości natomiast zwołanie nadzwyczajnego kongresu partii poświęconego w całości wypracowaniu nowego programu PPS<sup>47</sup>. Kolejny mówca lewicy - L. Woliniewska - zgłosiła, przyjęty w drugim dniu obrad, wniosek o uznanie przez PPS proletariackiego charakteru państwa radzieckiego i nie stawianie go na jednej płaszczyźnie z państwami faszystowskimi<sup>48</sup>.

Ostatni, trzeci dzień obrad, przyniósł zasadnicze rozstrzygnięcia programowe i personalne. Na skutek porozumienia grupy delegatów skupionych wokół Z. Zaremby z przedstawicielami lewicy, zrezygnowali oni z forsowania własnych projektów rezolucji - w zamian za umieszczenie w dokumentach programowych tezy o dyktaturze proletariatu jako formie przejściowej państwa proletariackiego. Wniosek ten uzyskał podczas głosowania ogromną większość głosów 118:13<sup>49</sup> i - jeśli wierzyć informatorom MSW - po ogłoszeniu wyników głosowania "sala wpadła w istny szal"<sup>50</sup>.

Na zakończenie obrad delegaci - być może zgodnie z sugestią A. Próchnika - podjęli uchwałę o zwołaniu specjalnego kongresu PPS, celem rewizji dotychczasowego programu partii. W skład komisji programowej powołano m.in. A. Próchnika, B. Drobnera, J. Kieleckiego.

Ocena działalności lewicy podczas obrad XXIII Kongresu PPS nie może być jednoznaczna. Do jej niewątpliwych osiągnięć należało bez wątpienia przeforsowanie poprawki

o dyktatorskich - choć przejściowych - uprawnieniach rządu proletariackiego po przejęciu władzy. Zgodnie z koncepcjami lewicy przyjęto rezolucję o uznaniu proletariackiego charakteru państwa radzieckiego oraz uchwałę o zwołaniu nadzwyczajnego, programowego kongresu partii. Były to ważne decyzje o fundamentalnym znaczeniu dla oblicza partii. Z drugiej jednak strony lewica nie zdyskontowała swej niewątpliwej popularności w rozstrzygnięciach personalnych. A przecież po doświadczeniach lat 1931-1934 stało się jasne, iż dotychczasowe kierownictwo nie jest w stanie dokonać zasadniczych zmian w sterowaniu działaniami partii. Jedynie E. Hryniewicz oraz S. Dzięgielewski podjęli próby dokonania przez kongres zasadniczych zmian personalnych. Zakończyły się one niepowodzeniem. Bierność lewicy w tej sprawie może być tłumaczona bliskim terminem programowego kongresu partii, w wyniku którego - jak być może sądzono - zmiany programowe nieuchronnie pociągną za sobą przetasowania personalne w kierowniczych gremiach partii. Nie przyniosły również sukcesu lewicy wybory do RN PPS. Do tego najważniejszego, po kongresie, organu uchwałodawczego partii weszło tylko dwunastu lewicowych działaczy. Był to istotny postęp w porównaniu z poprzednim kongresem PPS, daleko jednak niewystarczający.

Prasa niesocjalistyczna, analizując przebieg kongresu, wskazywała zgodnie na rozwarstwienie ideologiczne i na radykalizację partii. "Gazeta Polska" podkreślała - nazbyt przesadnie - odejście PPS od idei demokracji parlamentarnej<sup>51</sup>. "Kurier Poranny" zwracał uwagę na istniejącą w PPS opozycję wobec kierownictwa partii: "Trzydniowy kongres PPS ujawnił wzrastające w łonie partii prądy opozycji przeciwko dotychczasowemu kierownictwu. Rozbieżność zdań łagodzona przyjmowaniem kompromisowych poprawek oraz wybraniem do RN kilkunastu przedstawicieli opozycji"<sup>52</sup>. W innej publikacji cytowanej gazety czytamy: "Wiadomości przenikające zza kulis kongresu świadczą, że w szeregach partii wzra-

sta wciąż niezadowolone z działalności CKW i redakcji "Robotnika". [...] Krytyczne wobec CKW stanowisko najjaśkrawiej wyrażały dwie grupy: członkowie organizacji okręgu łódzkiego i "młodzi". Poprawka o uznaniu dyktatury jako przejściowej formy rządów, była postawiona właśnie przez grupę łódzką<sup>53</sup>. "Czas" podkreślał grożący partii rozłam. Jego przyczyną miał być niejednolity stosunek członków partii do zagadnień rewolucji, dyktatury i demokracji<sup>54</sup>. Endec-ka "Gazeta Warszawska" podkreślała: "Obrady znamionowało dążenie do zerwania z dotychczasowymi poglądami na rolę demokracji parlamentarnej i chęć skierowania partii na drogę bezpośredniej walki rewolucyjnej. Rozlegały się nawet głosy nawołujące do utworzenia wspólnego frontu z komunistami. Wprawdzie rezolucja dotycząca tej ostatniej sprawy nie uzyskała większości, ale bardzo poważna mniejszość, która za nią się opowiedziała, ilustruje dobrze te nastroje, które panują w chwili obecnej w PPS"<sup>55</sup>.

Działalność polityczna polskiej lewicy socjalistycznej w latach 1934 - 1936 skoncentrowała się na kilku podstawowych zagadnieniach. Po pierwsze - w latach tych poddawano krytyce realizowaną przez CKW linię polityczną partii. Po drugie - próbowano forsować na posiedzeniach RN własne propozycje rozwiązań wycinkowych kwestii programowych. Po trzecie - sformułowano lewicowosocjalistyczną alternatywę programową dla PPS. Po czwarte wreszcie - propagowano hasło jednolitego frontu i podejmowano w jego realizacji praktyczne działania.

Lewica wzmocniona przez uwolnionych więźniów brzeskich: N. Barlickiego i S. Dubois uzyskała jednocześnie poparcie sporej części podstawowego aktywu PPS, a także organizacji ZNMS i OMTUR. Najważniejszym zadaniem lewicy stała się zmiana linii politycznej PPS. Walka o realizację tego celu toczyła się w zasadzie konsekwentnie na forum RN PPS. Podkreślają to wyraźnie komunikaty MSW, zwracając uwagę na kontrowersje wokół kwestii jednolitego frontu.

Do pierwszego poważniejszego starcia doszło podczas posiedzenia RN w październiku 1934 r. Siedmiu członków RN - z B. Drobnerem i E. Chodyńskim - opowiedziało się za koncepcją współpracy PPS z KPP. Wynik głosowania odzwierciedlał jednak wysoce niekorzystny układ sił w RN - tylko siedmiu członków RN poparło projekt rezolucji. Stanowili oni zaledwie 1/9 członków RN. Faktem jest jednak, że propozycje lewicy nie zostały odrzucone ad limine, a jedynie ich szczegółowe rozwiązania. RN nie wyraziła się zdecydowanie negatywnie o samej idei, obwarowując swą ewentualną zgodę na urzeczywistnienie jednolitego frontu kilkoma warunkami. Były nimi: porozumienie władz centralnych KPP i PPS, zaprzestanie przez KPP ataków propagandowych przeciwko partii, odejście od teorii o socjalfaszyzmie oraz zlikwidowanie frakcyjności w ruchu zawodowym<sup>56</sup>. Te realistyczne - z dzisiejszego punktu widzenia - żądania w owym czasie nie mogły być przez komunistów zaakceptowane. Na posiedzeniu RN w marcu 1935 roku podjęto problem stosunku socjalistów do ZSRR oraz jego polityki zagranicznej. Zanotowano słowa N. Barlickiego, który domagał się uznania przez RN "dobrej woli Sowieców w utrzymaniu pokoju"<sup>57</sup>.

Na dalszą działalność lewicy w PPS istotny wpływ wywarły dwa wydarzenia. Pierwszym były obchody święta 1-go Maja. Lewica PPS, a szczególnie N. Barlicki, S. Dubois oraz kierujący jednolitofrontową grupą warszawskich tramwajarzy A. Próchnik stali na stanowisku dopuszczenia komunistów do manifestacji socjalistycznych. Koncepcji tej nie udało się oficjalnie przeprowadzić na skutek zdecydowanego sprzeciwu warszawskiego OKR. Mimo to komuniści w warszawskim pochodzie pierwszomajowym stanowili znaczną grupę.

Kolejną, znacznie poważniejszą okazją do manifestacji własnych przekonań i krytycznych ocen decyzji władz partyjnych stały się uroczystości pogrzebowe J. Piłsudskiego. Wyrazem dwuznacznego stosunku CKW wobec uroczystości pogrzebowych była decyzja, pozostawiająca członkom partii swobodę

odnośnie udziału w uroczystościach. Członkowie Związku Parlamentarnego Posłów Socjalistycznych oraz inni czołowi przywódcy PPS wzięli udział w pogrzebie<sup>58</sup>. Podobnie uczyniło kilka terenowych organizacji PPS<sup>59</sup>. Stanowisko CKW spotkało się ze sprzeciwem wielu działaczy PPS, nie tylko jej lewego skrzydła. Na tym tle część członków RN wystąpiła z votum nieufności wobec CKW<sup>60</sup>. Gwałtownie zaprotestowała przeciwko decyzjom CKW młodzież socjalistyczna: "Zebranie warszawskiej organizacji młodzieży obradujące 19 maja br. wyraża swe oburzenie tym wszystkim, którzy w pogrzebie śp. Józefa Piłsudskiego reprezentowali oficjalnie PPS i Klasowe Związki Zawodowe"<sup>61</sup> - czytamy w rezolucji OMTUR. Inny dokument zebrania omturowców konstatował: "Ogólne zebranie turowców warszawskich oświadcza, że wszystkie siły odda tej PPS, która cierpiała w Brześciu i po fabrykach, zaś do PPS, która szła razem z Goeringiem za trumną Marszałka czuje pogardę"<sup>62</sup>.

Jak się wydaje, w maju 1935 r. po raz pierwszy na taką skalę uwidoczniło się tak powszechne rozczarowanie polityką partii. Znalazło to swój wyraz podczas obrad RN PPS w czerwcu 1935 roku. Podczas obrad lewicowa grupa działaczy z A. Próchnikiem na czele wystąpiła z wnioskiem o odebranie CKW prawa decydowania w sprawie taktyki PPS w czasie zbliżających się wyborów. Oznaczało to faktycznie postawienie wniosku o votum nieufności dla CKW. Na 50 członków RN - 22 głosowało za wnioskiem A. Próchnika<sup>63</sup>. Tylko trzech głosów zabrakło do przeforsowania wniosku B. Drobnera o nawiązanie porozumienia z partiami robotniczymi w Polsce<sup>64</sup>. Według E. Rudzińskiego, posiedzenie RN w czerwcu 1935 r. "odzwierciedlało szczyt nastrojów jednolitifrontowych w Polsce"<sup>65</sup>.

W końcu 1935 r., w wyniku rozmów między kierownictwami KPP i PPS podpisano tzw. "pakt o nieagresji" pomiędzy obydwojema partiami. Jakkolwiek pakt ten nie miał charakteru umowy jednolitifrontowej, to jednak stanowił - pisze



B. Głowacki - "poważny krok naprzód w stosunkach i we współpracy PPS i KPP"<sup>66</sup>. Na pozytywny wynik rozmów między kierownictwami obydwu partii wpłynęły niewątpliwie wyniki obrad VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, odrzucenie przez komunistów tez o socjalfaszyzmie i przyjęcie hasła obrony demokracji poprzez tworzenie frontów ludowych na drodze porozumień pomiędzy kierownictwami partii robotniczych. W Polsce - dodatkowo - wpływ na wynik rozmów miała postawa lewicy partyjnej, wyrażająca przeciwieństwo dążenia szerszego aktywu partii. Wydaje się, że spełniając - chociażby w części - żądania lewicy, kierownictwo PPS odebrało jej ważki polityczny i propagandowy atut. O słuszności tego przypuszczenia świadczą wyniki obrad RN PPS z listopada 1935 roku. Na porządku dziennym posiedzenia stanął, rozesłany już w maju do zaopiniowania, projekt programu PPS opracowany przez lewicowych działaczy partii - B. Drobnera, A. Próchnika, J. Kieleckiego<sup>67</sup>. Projektowi lewicy CKW przeciwstawił projekt programu partii opracowany przez M. Niedziałkowskiego. RN przyjęła znaczną większością głosów projekt CKW. Mimo to lewica partyjna nie zrezygnowała z propagowania własnego programu - tym bardziej, że decyzją RN miał on stanowić programową alternatywę dla projektu CKW. Mógł on liczyć na poparcie działaczy w kilku ośrodkach<sup>68</sup>.

Okres miesięcy letnio-jesiennych 1935 roku stanowił, jak się wydaje, szczytowy okres popularności i wpływów lewicy w RN i w masach partyjnych. Sesja RN z listopada 1935 roku wskazuje na znaczny spadek znaczenia i siły grupy lewicowej. Powstaje pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy.

Pamiętać należy o tym, że w wyniku wyborów do RN, na XXIII Kongresie PPS, weszło do niej tylko 12 przedstawicieli lewicy. Wydaje się również, że grupa ta na forum RN nie prezentowała jednolitego stanowiska. Tym niemniej, na skutek zdecydowanej i - co ważniejsze - trafnej krytyki polityki CKW, przedstawiciele lewicy potrafili skupić wokół siebie i uzyskać poparcie sporej części "niezadowolonych" człon-

ków RN. Sytuacja z listopada 1935 roku różniła się od tej z maja, czy też czerwca tegoż roku. Decyzja CKW w sprawie udziału oficjalnej delegacji partii w pogrzebie J. Piłsudskiego była wprawdzie bardzo niepopularna, ale przecież należała już do przeszłości. W końcu 1935 roku CKW i kierownictwo partii podjęło kilka decyzji, rokujących nadzieję na radykalizację linii PPS - co w pewnej mierze zadowolić musiało część "opozycjonistów". Po pierwsze - CKW przyjął na siebie obowiązek realizacji haseł jednolitofrontowych, choćby w okrojonej formie. Po drugie - kierownictwo partii podjęło zdecydowaną krytykę polityki rządu, co również zadowolić musiało część aktywu. Po trzecie podjęto decyzję - niewątpliwie radykalną - o bojkocie wyborów i, co ważniejsze umiejętnie go przeprowadzono. Po czwarte - kierownictwo partii wysunęło nowy projekt programu, który zawierał część postulatów lewicy. Wydaje się, że na skutek tych działań CKW stał się bardziej wiarygodny, mógł więc odzyskać zaufanie sporej części mas partyjnych.

Od początku 1936 roku znaczenie lewicy ulega znacznemu osłabieniu. W maju 1936 r. już tylko nieliczni działacze RN głoszą lewicowe, opozycyjne wobec CKW poglądy. Pomimo wydarzeń lwowskich, wskazujących na znaczny stopień radykalizacji robotników i bezrobotnych mimo doświadczeń 1-go Maja, rezolucje proponowane przez lewicę zostały odrzucone. Tylko pięciu działaczy poparło wnioski A. Próchnika o rozszerzenie współpracy z komunistami. Zbliżony w treści projekt rezolucji S. Dubois uzyskał siedem głosów<sup>69</sup>. Uznać więc można, że lewica w RN powróciła do "stanu posiadania" z wiosny 1934 roku. Pozostali członkowie RN opowiedzieli się za utrzymaniem "paktu o nieagresji", jednakże przeciw szerszej współpracy. Na tymże posiedzeniu zdecydowana większość RN poddała ostrej krytyce jednolitofrontową politykę CKW-Lwów, podkreślając, że wykonywanie dyrektyw RN nie podlega żadnej dyskusji<sup>70</sup>. Krytyka polityki CKW-prowadzona przez A. Próchnika, B. Drobnera i S. Dubois - przeszła bez echa.

Na posiedzeniu RN, CKW przedstawił nową koncepcję polityczną: wspólny front PPS, SL oraz elementów tzw. lewicy sanacyjnej. Koncepcja ta uzyskała poparcie RN, mimo że nie było w niej miejsca dla komunistów.

W okresie letnim 1936 r. kierownictwo partii, dotychczas zmuszone do tolerowania działalności lewicy, zaostrzyło wobec niej swoje stanowisko. S. Dubois, A. Próchnikowi i A. Strugowi zagrożono sądem partyjnym wobec ich współpracy z komunistami. Zawieszono w prawach członka partii B. Drobnera, prawdopodobnie ze względu na jego współdziałanie z KPP oraz propagowanie osiągnięć ZSRR. Lewica straciła swego najbardziej bojowego przedstawiciela - tym bardziej, że dalszą działalność polityczną w II Rzeczypospolitej uniemożliwiły B. Drobnerowi aresztowanie, proces i wyrok pozbawienia wolności.

Działalność kierownictwa partii zmierzającą do wyeliminowania lewicy omawiał poufny komunikat MSW: "Wysiłki władz partyjnych zmierzające w kierunku zajęcia przez wszystkie podległe sobie organizacje jednolitego stanowiska wobec KPP natrafiały nadal na pewne trudności. Oprócz Łodzi [...] wyłoniły się również pewne komplikacje na terenie OKR lwowskiego. [...] Czystka prowadzona była w dalszym ciągu. Cały szereg zasłużonych nawet działaczy zagrożonych jest usunięciem z partii"<sup>71</sup>. Kierownictwo PPS nie zatwierdziło składu OKR-Lwów opanowanego przez działaczy lewicy, usunęło zwolenników jednolitego frontu z OKR-Łódź. Podobna akcja prowadzona była w miesiącach jesiennych 1936 roku również w Krakowie<sup>72</sup>.

Działalność kierownictwa partii przyczyniła się do znacznego osłabienia siły lewicy w PPS. Jednak nie tylko w niej doszukiwać się należy przyczyn osłabienia lewicowego nurtu w partii. Wskazać trzeba na wpływ wydarzeń w ZSRR na zaangażowanie lewicy w sprawę porozumienia z komunistami. Procesy moskiewskie przeprowadzone w miesiącach letnich 1936 roku, sposób ich przeprowadzenia i surowość wyroków

wywołały falę krytyki ze strony PPS. Stały się bezpośrednią przyczyną odstąpienia od idei jednolitofrontowej czołowego działacza lewicy i jej najwybitniejszego intelektualisty - A. Próchnika<sup>73</sup>. Również nie poparte wiarygodnymi dowodami oskarżenie przez KPP Z. Zaremby o współpracę z władzami policyjnymi podważyło u lewicowych socjalistów wiarę w możliwość współpracy z tą partią oraz w szczerą intencję działaczy komunistycznych<sup>74</sup>. Mimo tych zaskońci, aktywną jednolitofrontową działalność prowadzili na przełomie 1936/1937 r. N. Barlicki i S. Dubois. Kierowali oni w tym czasie redakcją jednolitofrontowego "Dziennika Popularnego". Na łamach zyskującego sobie wielką poczytność pisma codziennego propagowali idee jedności działania polskich mas pracujących<sup>75</sup>. N. Barlicki i S. Dubois prowadzili swą działalność za zgodą CKW PPS. Powstaje pytanie o przyczyny odmiennego potraktowania działalności dwóch czołowych działaczy lewicy przez kierownictwo partii, w czasie kiedy wobec innych przedstawicieli lewicy prowadzono ostrą kampanię wewnątrzpartyjną. J. Tomicki - w swej pracy o N. Barlickim<sup>76</sup> - sądzi, że CKW oczekiwał szybkiego upadku pisma ze względów finansowych, bądź w wyniku sporów politycznych wewnątrz redakcji. Jest to prawdopodobne. Ze swej strony doszukiwałbym się przyczyn stanowiska CKW w niewątpliwej popularności PPS-owskich redaktorów dziennika. Prawdopodobnym jest również, iż kierownictwo partii oczekiwało na administracyjny zakaz wydawania pisma i kompromitację jego redaktorów.

Jesienią 1936 roku zainaugurowano kampanię przed XXIV Kongresem PPS. Rozpoczęły się wybory delegatów z poszczególnych okręgów partyjnych. Lewica nie stanowi już w tym czasie liczącej się siły. Została pozbawiona, z różnych przyczyn, wielu czołowych działaczy: B. Drobnera, J. Szczyrka, małżeństwa Markowskich, A. Próchnika, E. Chodźńskiego i innych. Utraciła wreszcie znaczną część wpływów w podstawowym aktywie partii na skutek spadku fali radykalizacji mas. Prognozy ekonomiczne lewicy stanowiące

fundament programu a zakładające bliski upadek gospodarki kapitalistycznej były chybione. Poprawiała się sytuacja ekonomiczna kraju, spadało bezrobocie, gospodarka wychodziła z kryzysu.

Listopadowa sesja RN PPS wykazała słabość grupy lewicowej w partii. Przeważającą większością głosów wypowiedziano "pakt o nieagresji" z KPP. Przeciwny tej decyzji wniosek S. Dubois uzyskał osiem głosów, N. Barlicki wstrzymał się od głosowania<sup>77</sup>. O słabości lewicy świadczy również preforsowana bez trudności przez CKW decyzja o nie dyskusowaniu lewicowego projektu programu podczas zbliżającego się kongresu<sup>78</sup>.

Lewica podjęła w okresie poprzedzającym kongres kilka działań organizacyjno-programowych. W ich wyniku miała wystąpić podczas obrad jako grupa zwarta, reprezentująca jednolity program, dysponująca poparciem mas robotniczych. Taktyka lewicy polegać miała na krytyce linii politycznej CKW, obronie hasła jednolitego frontu i "Dziennika Popularnego". W celu podkreślenia swej siły i wiarygodności rozpoczęto akcję zbierania podpisów pod żądaniem anulowania uchwały RN z listopada 1936 roku. Akcja ta nie została uwieńczona powodzeniem, co postawić musiało pod znakiem zapytania skuteczność linii wypracowanej przez lewicę na XXIV Kongres PPS.

Rozpoczął on swe obrady 31 stycznia 1937 r. w Radomiu. Lewica zdając sobie prawdopodobnie sprawę z niewielkiej siły nie występowała zbyt ofensywnie. Z jej ramienia zabrało głos jedynie pięciu mówców: N. Barlicki, S. Dubois, S. Skowroński, H. Wachowicz, Z. Gross. Ich wystąpienia nie spotkały się z przychylnym przyjęciem. Przejawiało się to nie tylko w licznych replikach, ale również w nieprzychylnych okrzykach padających w trakcie wystąpień lewicy. Kongres wykazał nacznie zmierzchn tendencji lewicowych w partii. Zrozumieli to działacze lewicy, czego dowodem jedno-

myślność delegatów podczas głosowania nad nowym programem partii.

Delegaci na kongres negatywnie wypowiedzieli się odnośnie członkostwa wielu działaczy lewicy w centralnych władzach partii. Do RN nie weszli: S. Dubois, B. Drobner, W. Wasilewska, J. Szczyrek.

Czy jednak wyniki kongresu i jego przebieg świadczą jednoznacznie o klęsce lewicowych koncepcji i osobistej porażce działaczy lewicy? Odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna. Jak sądzę, kongres przesądził jedynie o zejściu (dla wielu chwilowym) działaczy lewicy z politycznej areny partii, nie przesądził natomiast o klęsce koncepcji programowych lewicy. Uchwalony w Radomiu program partii zawierał przecież szereg koncepcji wypracowanych przez lewicę lub koncepcji przez lewicę podzielanych. Zaliczyć do nich należy propozycję rozwiązania kwestii agrarnej, uspołecznienia środków produkcji, programowe założenie konieczności sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz metod sprawowania władzy w pierwszym okresie po jej przejęciu przez masy pracujące. Stąd też, jak się wydaje, lewica pod naporem nowych faktów: załamania się koncepcji jednolitego frontu oraz polepszania sytuacji ekonomicznej zrezygnowała z postulowania koncepcji współpracy PPS i KPP, a także z propagowania hasła bezpośredniej walki o władzę. Było to, jak sądzę, realistyczne stanowisko.

Działacze lewicy w PPS w latach 1931-1937 nie podjęli znaczącej próby utworzenia frakcji w partii, a tym bardziej nie dążyli do utworzenia lewicowosocjalistycznej partii politycznej. Wynikało to z przekonania o "politycznej racji bytu lewicy" tylko w ramach organizacyjnych struktur PPS, partii, którą uważali za nośnik postępowych, narodowych i socjalistycznych tradycji. PPS w opinii lewicy była główną siłą zdolną poprowadzić masy pracujące w kierunku socjalizmu. Osłabienie jej przez rozłam musiałoby ten cel oddalić.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Najobszerniejsze studium poświęcone lewicy socjalistycznej w Polsce przedstawił J. Tomicki w pracy "Lewica socjalistyczna w Polsce. 1918-1939". Warszawa 1982, ss. 612.

<sup>2</sup> Szerzej o wymienionych postaciach i organizacjach: J. Tomicki, Norbert Barlicki, Warszawa 1968; Wybór publicystyki A. Próchnika. Wstęp. Warszawa 1971; J. Tomicki, Stanisław Dubois, Warszawa 1980; Bolesław Drobner. Wybór prac i artykułów. Wstęp, Warszawa 1980; E. Rudziński, Stanisław Dubois a radykalizacja CM TUR, "Kwartalnik Historyczny", 1958; tenże, Działalność polityczna OMTUR w latach 1931 - 1936, Warszawa 1961; tenże, Młodzi socjaliści 1918 - 1939, Warszawa 1980.

<sup>3</sup> Por. J. Tomicki, Założenia ideologiczno-programowe Lewicy Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, "Z pola walki" 1/1981; tenże, Lewica socjalistyczna w Polsce. 1918-1939, cyt. wyd. s. 225 i nast., 248 i nast., N. Leser, Zwischen Reformismus und Bolschewismus. Der Austromarksismus als Theorie und Praxis, Europa Verlag. Wien-Frankfurt-Zurich 1968.

<sup>4</sup> B. Głowacki, Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929 - 1935, Warszawa 1979, s. 152.

<sup>5</sup> Por. wypowiedzi S. Lehmana i J. Kawalca, "Robotnik", 13 V 1931, s. 2, 18 V 1931, s. 3.

<sup>6</sup> Por. S. Dubois, Czy istnieje różnica poglądów i jaka?, "Robotnik", 21 V 1931, s. 3.

<sup>7</sup> Por. Z. Zaremba, Konsekwencje i wnioski, "Robotnik", 5 VI 1931, s. 3.

<sup>8</sup> Por. H. Marek, XXII Kongres PPS w relacji KIKRz, Najnowsze Dzieje Polski, t. II, s. 228.

<sup>9</sup> Por. ZNMS - Historia, ideologia zadania, Kraków 1931, s. 1 i nast.

<sup>10</sup> W odmęcie sprzeczności, "Gazeta Polska", 29 V 1931, s. 1.

<sup>11</sup> Dramatyczny Kongres PPS, "Gazeta Warszawska", 27 V 1931, s. 1.

<sup>12</sup> Por. H. Marek, XXII Kongres PPS..., cyt. wyd. s. 228.

<sup>13</sup> Tamże, s. 230 i nast.

<sup>14</sup> Por. J. Kowalski, Trudne lata, Warszawa 1966, s. 237.

<sup>15</sup> Por. H. Marek, XXII Kongres PPS..., cyt. wyd. s. 229.

- 16 Burzliwy przebieg kongresu PPS w Krakowie, "Gazeta Polska", 26 V 1931, s. 1.
- 17 W odmęcie sprzeczności, "Gazeta Polska", 29 V 1931, s. 1.
- 18 Zmierzch socjalizmu, "Dziennik Warszawski", 28 V 1931, s. 2.
- 19 Por. Polityczny Komunikat Informacyjny MSW, IX 1931, Archiwum Akt Nowych, mkflm, sygn. 850, s. 8.
- 20 PKI MSW, III 1932, AAN, mkflm, sygn. 850, s. 8.
- 21 PKI MSW, II 1932, AAN, mkflm, sygn. 850, s. 8.
- 22 Por. J. Grochowski, Grupa "Płomienie", "Pokolenia" 1977, nr 1; E. Rudziński, Działalność polityczna OMTUR..., cyt. wyd., s. 72; A. Jaeschke, Z badań nad ideologią polskiej lewicy socjalistycznej, [W:] W stulecie polskiego ruchu robotniczego, Kraków 1983, s. 91 i nast.
- 23 Por. E. Rudziński, Działalność polityczna OMTUR..., cyt. wyd. s. 72 i nast.
- 24 Por. J. Tomicki, Norbert Barlicki, cyt. wyd., s. 292.
- 25 Por. PKI MSW, X 1932, AAN, mkflm, sygn. 850, s. 15.
- 26 Por. J. Tomicki, Norbert Barlicki, cyt. wyd., s. 292.
- 27 Tamże, s. 290.
- 28 Szerzej: F. Kalicka, Problematyka jednolitego frontu w międzynarodowym ruchu robotniczym 1933 - 1935, Warszawa 1962, s. 74 i nast., 332 i nast., Międzynarodówka Komunistyczna, 1919 - 1943, Warszawa 1974, s. 364, M. Niedziałkowski, Sprawa jednolitego frontu, "Robotnik", 11 III 1933, s. 1.
- 29 Tamże.
- 30 Rada Naczelna PPS. Uchwała, "Robotnik", 4 IV 1933, s. 1.
- 31 Por. F. Kalicka, Z zagadnień jednolitego frontu..., cyt. wyd., s. 181.
- 32 Tamże, s. 181.
- 33 Por. PKI MSW, III 1933, AAN, mkflm, sygn. 851, s. 10.
- 34 Szerzej: F. Kalicka, Z zagadnień jednolitego frontu KPP i PPS, Warszawa 1967, s. 164.
- 35 Z. Kozik, Jednolity front KPP i PPS w Krakowskim, Kraków 1971, s. 91.
- 36 KIKRz wymienia wśród zwolenników rewizji programu partii: A. Próchnika, A. Beżównę, J. Gumplowicza. Por.



Z. Szczygielski, Walka o jednolity front w Warszawie 1933 - 1935, Warszawa 1972, s. 104.

37 Por. F. Kalicka, Z zagadnień jednolitego frontu..., cyt. wyd., s. 165; B. Głowacki, Polityka..., cyt. wyd., s. 210.

38 Por. B. Drobner, Bezustanna walka, Warszawa 1967, t. I, s. 216.

39 Por. F. Kalicka, Z zagadnień jednolitego frontu..., cyt. wyd., s. 275.

40 H. Marek, XXIII Kongres PPS w relacji KIKRz, "Z pola walki" 1/1958, s. 178.

41 Por. XXIII Kongres PPS, Sprawozdanie z obrad piątkowych, "Robotnik" 3 II 1934, s. 2.

42 Por. F. Kalicka, Z zagadnień jednolitego frontu..., cyt. wyd., s. 279.

43 Por. H. Marek, XXIII Kongres PPS..., cyt. wyd., s. 178.

44 Por. B. Drobner, Bezustanna walka, cyt. wyd., s. 247.

45 Por. H. Marek, XXIII Kongres PPS..., cyt. wyd., s. 181.

46 Tamże.

47 Tamże.

48 Por. B. Drobner, Bezustanna walka, cyt. wyd., s. 253.

49 H. Marek, XXIII Kongres PPS..., cyt. wyd., s. 182. Wg B. Drobnera ostateczną wersję wniosku przedstawił A. Sal-  
man (ST. Arski). B. Drobner, Na posterunku, Warszawa 1947, s. 234.

50 Por. B. Głowacki, Polityka..., cyt. wyd., s. 260 i s. 262.

51 Uchwalenie rezolucji, "Gazeta Polska", 7 II 1934, s. 2.

52 "Kurier Poranny", 7 II 1934, s. 2.

53 Po kongresie PPS, tamże, 8 II 1934, s. 4.

54 Przeciw rządowi partyjnym - za frontem rewolucyj-  
nym, "Czas", 6 II 1934, s. 5.

55 Zmierzch socjalizmu, "Gazeta Warszawska", 7 II 1934, s. 3.

56 Por. B. Głowacki, Polityka..., cyt. wyd., s. 277, J. Tomicki, Lewica socjalistyczna..., cyt. wyd., s. 495 i nast.

- 57 Por. B. Głowacki, Polityka..., cyt. wyd., s. 279.
- 58 Tamże, s. 278.
- 59 Np. w Radomiu i Piotrkowie.
- 60 Por. B. Głowacki, Polityka..., cyt. wyd., s. 286.
- 61 E. Rudziński, Działalność polityczna OMTUR..., cyt. wyd., s. 125.
- 62 Tamże.
- 63 Szerzej np. J. Żarnowski, PPS w latach 1935 - 1939, Warszawa 1965, s. 38.
- 64 Tamże.
- 65 Por. E. Rudziński, Działalność polityczna OMTUR..., cyt. wyd., s. 134.
- 66 B. Głowacki, Polityka..., cyt. wyd. s. 290.
- 67 W walce o socjalizm. Projekt programu Polskiej Partii Socjalistycznej, Warszawa 1935. Tekst w pracy: Archiwum Ruchu Robotniczego, T. IV, Dokumenty lewicy socjalistycznej, Warszawa 1978, s. 201 i nast.
- 68 Szerzej: J. Żarnowski, PPS..., cyt. wyd., s. 45.
- 69 Por. PKI MSW, VI 1935, AAN, mkflm, sygn. 852; B. Drobner, Na posterunku, cyt. wyd., s. 131 wymienia osiem osób głosujących za poprawką lewicy: A. Wasilewską, N. Barlickiego, L. Cohna, S. Dubois, B. Drobnera, R. Uziębłą, Radomskiego, A. Próchnika.
- 70 Por. J. Żarnowski, Polityka..., cyt. wyd., s. 55.
- 71 Por. PKI MSW, VI 1936, AAN, mkflm, sygn. 853, s. 8.
- 72 Szerzej: J. Żarnowski, Polityka..., cyt. wyd., s. 128 i nast.
- 73 Por. A. Próchnik, Błędy barbarzyństwa, "Robotnik", 30 VIII 1936, s. 2.
- 74 Szerzej: J. Tomicki, Lewica socjalistyczna..., cyt. wyd., s. 495 i 531.
- 75 Literacką wizję działalności N. Barlickiego w okresie redagowania "Dziennika Popularnego" przedstawił K. Koźniewski w książce: "Noc Stolarza Norberta", Wyd. Literackie, Kraków 1979, ss. 189.
- 76 J. Tomicki, Norbert Barlicki, cyt. wyd., s. 360.
- 77 Tamże.
- 78 Por. Z. Szczygielski, Dokumenty polskiej lewicy socjalistycznej, cyt. wyd., s. 201.